

Manifestacja pierwszomajowa w Warszawie

Imponujący pochód

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 Na trybunie honorowej, ustawionej na wprost wylotu ul. Złotej, zajmuje miejsce Prezydent Bierut, członkowie Rady Państwa Zambrowski, Szwabe i Barelkowski, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Zymierski, ministrowie: Wojski, Radkiewicz, Świątkowski, Dąb — Kociol i Rabanowski, wiceministrowie: Berman, Popławski, Jaroszewicz, Ręmkowski, i Baliński, oraz sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Wierbowski.

W loży dyplomatycznej zasiadają ambasadorowie: Związku Radzieckiego, Jugosławii, Czechosłowacji i Bułgarii, posłowie: Finlandii, Brazylii, Iranu, Izraela, Węgier, Szwajcarii, Szwecji i Albanii, przedstawiciele polityczny Austrii, oraz chargés d'affaires: Rumunii, Egiptu i Hiszpanii.

Obecni byli również attachés wojskowi: Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Jugosławii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Francji.

Pochód 1-Majowy otworzył przemarsz organizacji młodzieżowych, który trwał blisko 2 godziny. Z perspektywy trybuny widać zbliżający się las chorągwi Związku Młodzieży Polskiej, rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, niech żyją przywódcy narodu polskiego”. Na czele kroczą młodzi górniczy w tradycyjnych strojach, za nimi zaś młodzieżowi przodownicy pracy, skandujący miarowo nazwisko Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pochodzie niesione są transparenty, mówiące o aktu alynych zadaniach i zobowiązaniach młodzieży polskiej. Wiele z nich mówi o współnocie ideałów z całą młodzieżą polską Związku Harcerstwa Polskiego, który w tegorocznym pochodzie 1-Majowym bierze po raz pierwszy tak liczny udział.

Szeroką lawą, trzymając się za ręce, idzie pospolitość młodzieży „Służby Polsce”. ZMP i ZHP, skandując głośno słowo „Pokój”, o którego ugruntowanie walczy dziś cała postępowo ludzkość.

Młodzież polska niesie w pochodzie portrety przywódców demokratycznych mas ludowych całego świata i wiele języcznych napisów, domagających się utrzymania pokoju.

Hucnie owacje witają maszerujących zwartym szeregiem uczniów szkół kadeczek.

Liczne formacje „Służby Polsce” wywołują huragan oklasków na trybunach oficjalnych i wśród tłumu społeczeństwa warszawskiego, przyglądającego się pochodowi.

Powszechna wesołość wywołują plakaty i zmontowane na samochodach inscenizacje, przedstawiające w satyryczny sposób kłopoty imperialistów amerykańskich, oraz ich popleczników.

Po przemarszu młodzieży, zaprezentowały swą teatralną klubów sportowe.

Dalej szli: partie polityczne, i związki zawodowe, kilkadziesiąt osobowa grupa Polaków z Ameryki, kolejarze, tramwajarze, robotnicy stoczni polskich, pracownicy kultury i sztuki, artyści, muzycy, plastycy i pracownicy służby zdrowia.

Zaledwie przebrzmiały owacje, jakimi publiczność przywitała robotników budowlanych — twórców trasy W - Z, a roz-

legają się już oklaski na cześć b. więźniów politycznych, na czele których maszerują Oświęcimiaczy w więziennych pasiakach.

Wzniesione do góry egzemplarze „Historii WKP(b)” demonstrowali w pochodzie uczestnicy warszawskiej szkoły partyjnej PZPR.

Cląganie wielotysięczna rzesza chłopów powiatów woj. warszawskiego. Na dłuższy przeciąg czasu zaroili się na trasie pochodu od zielonych sztafardów SL i PSL.

Nie było końca padającym z pochodu okrzykom na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego i łączności miasta ze wsią.

Z kolei maszerują: przedstawicielki Ligi Kobiet, pracownicy Mln. Oświaty i Rolnictwa, — majątki państwowe obrazowo przedstawiają na samochodach swe osiągnięcia, — przemarszowi pracowników Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej towarzyszą okrzyki na cześć sojuszu robotniczo - chłopskiego, Dalej idą dziennikarze, nauczyciele, filmowcy i inni.

Z ODDALI SLYCHAĆ WZMAGAJĄCE SIĘ OKRZYKI ROZENTUZIAZMOWANEJ PUBLICZNOŚCI. TO IDZIE WOJSKO, PO RAZ PIERWSZY ZBROJNE RAMIE PAŃSTWA LUDOWEGO BIERZE UDZIAŁ W POCZODZIE 1-MAJOWYM.

Defiladę wojskową prowadzi II-gi wiceminister Obrony Narodowej gen. Popławski. Publiczność wznosi bez przerwy okrzyki na cześć demokratycznego Wojska Polskiego.

GEN. POPLAWSKI ZBLIŻA SIĘ DO TRYBUNY I SKŁADA MELDUNEK PREZYDENTOWI RP.

DEFILADA WOJSKOWA ROZPOCZĘTA.

Osemkami idą podchorążowie z bagnietami na broni. Tu my publiczności z zapartym tehem śledzą ten niezapomniany przemarsz; wspaniały, sprężysty, równy krok budzi ogólny podziw. Podchorążowie skandują jak jeden mąż okrzyki NA CZĘŚĆ PREZYDENTA BIERUTA, ARMII RADZIECKIEJ I JEJ WODZA GENERALISSIMUSA STALINA.

Kompania za kompanią przechodzą podchorążowie wszystkich rodzajów broni: strzelcy, filizylerzy z automatycznymi pistoletami na piersiach, artylerzyści, czołgści itd. Ida przysli oficerowie.

Jeszcze nie przeminiły wrażenia, jakie pozostawił przemarsz podchorążych, gdy zbliżają się SAMOCHODY DOWÓDCÓW I-EJ DYWIZJI.

Pojawienie się Kościuszaków daje hasło do ogólnej dźwiękowej owacji na cześć żołnierzy Dywizji, która zapoczątkowała pod Lenino marsz ku wolności.

Zakończeniem przemarszu plechoty była DEFILADA JE DNOSTEK WOJSK OCHRONY POGRANICZA oraz dwu kompanii Milicji Obywatelskiej, które pozdrawiano serdecznie jako „strażnika interesów mas pracujących”.

Defilują następnie na samochodach oddziały zmotoryzowanej plechoty.

Za piechotą — saperzy. Na ciężarówkach — łodzie i pontony, wewnątrz łodzi — wypreżeni żołnierze z wiosłami, dalej nowy rodzaj nowoczesnej broni — moździerz, ciągnięte przez samochody z obsługi.

Moździerz ustąpiły miejsca ARTYLERII. Cicho suną baterie za bateriami: wygodne, lekkie ciężarówki dla obsługi, a za nimi działa na ogumionych kołach. Przechodzą kolejno działa przeciwzwołgowe różnych kalibrów, jednostki artylerii lekkiej i ciężkiej. Ogólne zainteresowanie budzą działa przeciwzwołgowe, z których każde ma wymalowane białą farbą znaki, świadczące o ilości zniszczonych niemieckich czołgów, punktów ogniwych i bunkrów.

W TEJ PIERWSZEJ DEFILADZIE WOJSKOWEJ, W RAMACH POCZODU 1-MAJOWEGO BIORĄ RÓWNIEM UDZIAŁ SLYNNE „KATIUSZE” — POSTRACH HITLEROWSKICH ARMII.

Bezpośrednio za „Katuszami” potężne gasienicowe ciągniki z ciężkimi działami, a następnie wśród huku motorów przeszły ciężkie czołgi.

Zamknięciem tego niezapomnianego pokazu mocy obronnej Polski Ludowej były potężne działa samobieżne.

Godzina 18.45. Dwie orkiestry Wojska Polskiego, które

przygrywały uczestnikom pochodu i deflady od blisko 7 godzin, odmaszerowują, żegna na długotrwałymi oklaskami.

1-Majowy poehód w Warszawie — zakończony.

Potężne manifestacje w całym kraju

300 tysięcy demonstrantów w Katowicach, po 200 tys we Wrocławiu, Poznaniu i Krakowie

KATOWICE
 Katowice (PAP). 300 TYSIĘCY MIESZKAŃCÓW KATOWIC ŚWIĘCIŁO 1-SZY MAJA.

Około 300-tysięczna rzesza manifestujących deklarowała swą wolę walki o pokój i budowę socjalizmu.

Na trybunie zajęli miejsca m. in. gen. Witold, członek Biura Politycznego KC PZPR, przedstawiciel ministra Obrony Narodowej gen. Melenas i wojewoda śląsko - dąbrowski inż. Jaszczuk. Na specjalnie wzniesionej trybunie zajęło

miejsca 500 czołowych przodowników pracy województwa śląsko - dąbrowskiego.

Wśród niekończących się szeregów defilujących maszerowali robotnicy fabryk, hut i kopalni Śląska, przedstawiając w czasie pochodu swe osiągnięcia produkcyjne, świadczące o wspaniałym i świadomym wysiłku klasy robotniczej dla dobra całego społeczeństwa.

Potężną manifestację uczuć społeczeństwa śląsko - dąbrowskiego zakończyła pełna powagi i sily deflady wojsko wa.

WROCLAW
 Wrocław (PAP). 200 TYSIĘCY WROCLAWIAN UCZCIŁO ŚWIĘTO ROBOTNIKÓW.

W dniu 1 Maja przez miasto udekorowane flagami czerwonymi i biało-czerwonymi, transparentami i portretami ojców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej ciągnęły od rana tłumy robotników, młodzieży, inteligencji pracujących, oraz chłopów z okolicznych wsi, zdążając na Plac Grunwaldzki, na którym odbył się wielki wiec manifestacyjny.

Na wiec przybyło około 200 tysięcy osób. Po zagajeniu wiecu przez posła tow. Legę-Sowińskiego, przemówienia wygłosili: członek KC PZPR tow. Jędrzychowski, min. Dybowski i członek ZG ZMP tow. Kędzierski.

POZNAŃ
 POZNAŃ (PAP) — Ołbrzymi Plac Wolności w Poznaniu i wszystkie okoliczne ulice zajęły PONAD 200-TYSIĘCZNY TŁUM. Nad morzem głów łopocą czerwone i zielone sztandary, widnieją transparenty i portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, przywódców partii robotniczych Europy i Chin, oraz czołowych przodowników pracy.

W czasie wiecu przemawiali: członek KC PZPR pos. Zenon Nowak, przedstawiciel Stronnictw Ludowych — min. Szymanowski, delegaci KC SD ob. Choiński i ZMP tow. Wróblewski.

Raz po raz tłumy wznosiły okrzyki na cześć obrodców pokoju światowego i jego ostoji Związku Radzieckiego.

W województwie łódzkim 400 tysięcy robotników i chłopów wzięło udział w manifestacji

Na terenie całego województwa łódzkiego w miastach i wsiach odbyły się wielkie manifestacje pierwszomajowe, w których wzięło udział ogółem ponad 400 tysięcy robotników, chłopów i młodzieży. Wszędzie wiece i demonstracje przechodziły pod znakiem wzmoczonego wysiłku produkcyjnego i zdęcy dowanej woli walki o pokój.

Szczególnie mocno był akcentowany fakt pogłębienia się sojuszu robotniczo - chłopskiego. We wszystkich miastach razem z robotnikami demonstrowali przybyli z okolicznych wsi chłop pi małorolni i średniorolni. Liczny również był udział robotników w obchodach pierwszomajowych w gminach i gromadach.

Ogółem na terenie województwa odbyło się 115 obchodów pierwszomajowych.

uformował się olbrzymi pochód robotników i chłopów. Defiladę przyjmowało 16 przodowników z hut „Kara” i „Hortensja” oraz kilku wybitnych przodowników pracy w rolnictwie. Banderie chłopskie wiozły transparenty, wśród których zwracał uwagę następujący: „Siewniki i traktory wyremontowane przez robotników, umożliwiły nam przedterminowe wykonanie zasiewów”.

Do zebranych robotników i chłopów przemówili: przedstawiciel KC PZPR tow. Stanisław Wasilewski, przedstawiciel NKW SL ob. Kilniak oraz ZMP kol. Węgrzyn. W uroczystym pochodzie przez ulicę Radomska udział brało ponad 12.000 ludzi.

KRAKÓW
 Kraków (PAP) — Rozległe Błonie krakowskie stały się miejscem potężnej manifestacji pierwszomajowej społeczeństwa krakowskiego.

Po przemówieniu przedstawiciela KC PZPR min. Espackiego z ust 200-tysięcznego tłumu padły okrzyki: „Pokój, pokój, demokratyczny pokój”. Okrzyki ten 100 gigantofonów rozniosło do najdalszych zakątków miasta.

Dalsze przemówienia wygłosili przedstawiciele Stronnictw Ludowych: zastępca sekretarza naczelnego NKW PSL ob. Szayer, KC SD ob. Gabył i ZMP tow. Jabłoński.

Treścią przemówień była walka o pokój w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i dalszy marsz do socjalizmu.

PIOTRKÓW
 Na wiecu pierwszomajowym w Piotrkowie, który zgromadził 32 tys. robotników i chłopów, przemawiał przedstawiciel KC PZPR ob. Dołęcki. Po wiecu

PABIANICE
 Robotnicy Pabianice uczcili dzień 1 Maja potężną manifestacją. Przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i partyjnych defilowało ponad 20 tys. ludzi.

SIERADZ
 W Sieradzu wiec i demonstracja pierwszomajowa skupiła na sobie uwagę całej ludności miasta i okolicznych wsi. W pochodzie wzięło udział ponad 7 tysięcy robotników i chłopów.

RADOMSKO
 Uroczystości w Radomsku w dniu 1 maja rozpoczęły się o godz. 9 na placu sportowym.

ZGIERZ
 Ponad 17 tysięcy robotników i chłopów zebrali się na Placu Straconych, na którym odbył się wielki wiec 1-Majowy. Krótkie przemówienia wygłosili przedstawiciele władz PZPR, SL i ZMP, po czym pochód ruszył ulicami miasta.

W godzinach popołudniowych odbyły się wielkie zabawy ludowe i imprezy sportowe.

KUTNO
 Ponad 18 tysięcy osób wzięło udział w manifestacji pierwszomajowej w Kutnie. W odbytych dnia poprzedniego akademickich wzięło udział powyżej 6 tysięcy osób. Referaty wygłosili tow. Kuncer (PZPR), ob. Pietrzakowa (SL) i przedstawiciel ZMP kol. Bliźniak.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Demonstracja potęgi ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)
 eń białej ale sily pokoju zdecydowanie górują nad siłami wojny.

Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi nad siłami wojny. Masy pracujące całego świata wzmocnią swe szeregi i walkę w obronie pokoju.

Naród radziecki — powiedział Marszałek Wasilewski — może z wiara i otucha kontynuować pokojową, twórczą pracę budownictwa komunizmu, albowiem na straży tej pracy stoi potężna radziecka armia, lotnictwo i marynarka”.

Po przemówieniu rozpoczęła się deflady. Była ona wymownym świadectwem potęgi radzieckich sił zbrojnych, ich niezrównanej sprawności, bojowości i dyscypliny, dowodem, że armia radziecka jeszcze bardziej wzbogaciła swoje znakomite uzbrojenie.

Jak corocznie, rozpoczęły deflady bataliony oficerów słuchaczy Akademii Wojskowych imienia Frunzego, Stalina, Dzierżyńskiego, Żukowskiego, Woroszyłowa — weteranów ostatniej wojny — kawalerów wielu orderów, bohaterów Związku Radzieckiego. Za nimi zwartymi

szeregi szli elewi szkół oficerskich i szczególnie serdecznie witane, oddziały marynarzy. W chwili, kiedy na Plac Czerwony wkroczyły oddziały elewów szkół moskiewskich „Suworowców” i „Nachtmowców”, tak lubianych przez całe społeczeństwo radzieckie, pojawiła się czołwka deflady powietrznej — potężne czteromotorowe, latające twierdze w otoczeniu myśliwców, a za nią olbrzymie samoloty czteromotorowe. W ślad za nimi przyciągały dywizje bombowców.

W tym roku widzimy wyjątkowo dywizje lotnictwa obronowego. Byskawicznie, trójkami przelatują jedna dywizja odrzutowców, a za nią — po krótkiej przerwie pojawiają się odrzutowce NIEZBANEGO DOTĄD TYPU. Rozwijają one tak znaczący na szybkość, że potężna gra ich motorów rozlega się do piero za chwilę przelotu ponad głowami tłumów. Samoloty te przyciągają również całą dywizję, co świadczy, że stanowią one już masowy rodzaj broni lotnictwa radzieckiego.

Równocześnie przez Plac Czerwony w ślad za kawalerią — tradycyjnymi jeźdźcami z czasów wojny domo-

wej „Taczankami” — przejechała dywizja wojsk zmotoryzowanych, następnie piechota, zaopatrzona bogato w artylerię przeciwlotniczą i przeciwzwołgową wszelkich kalibrów, dalej potężne formacje wojsk spadochronowych, oraz artyleria, poczynając od miotaczy min, a skończywszy na słynnych, niedoścignionych dotąd „Katuszach”.

Za dywizją zmotoryzowaną przejechała dywizja wojsk pancernych. Ziemia drżała od loskotu jadących czołwkami potężnych czołgów.

O godz. 11 na Plac Czerwony wkroczyły poprzedzone lasem sztafardów rewolucyjnych masy pracujące Moskwy. Na czele ich szło kilkadziesiąt tysięcy sportowców w barwnych kostiumach.

Następnie zwartymi szeregami maszerowały setki tysięcy robotników poszczególnych dzielnic stołecznych. Na olbrzymich transparentach uwidoczniło liczne cyfry, świadczące o wspaniałych osiągnięciach pracujących. M. in. zapoznaliśmy z wynikami produkcyjnymi przemysłu obwodu moskiewskiego. Robotnicy tego obwodu zakończyli już

przedterminowo powojenną pięciolatkę.

Za robotnikami defilowały tysiące pracowników instytutów naukowo-badawczych. Nowych transparentach pojawiły się hasła, mówiące o wyższości nauki radzieckiej, o jej osiągnięciach i o wzroście zastępów radzieckiej inteligencji.

Przed trybunami przeszli przedstawiciele inteligencji, pisarze, artyści, architekci, pracownicy filmowi i studenci wszystkich uczelni moskiewskich. Z niezliczonych szeregów wznoszono bezustannie okrzyki na cześć Stalina, Partii Komunistycznej, Armii Radzieckiej, klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, na cześć bohaterstwa mas pracujących całego świata.

Przez 5 godzin przeciągały przez Plac Czerwony olbrzymie zastępy ludności moskiewskiej. Manifestacja ponad miliona mieszkańców stanowiła wspaniałe świadectwo siły i jednolitości społeczeństwa radzieckiego. Ludność stolicy pokazała w dniu 1 Maja gotowość dalszej walki o pokój, o rozkwit swej ojczyzny, o nowy potężny wzrost gospodarki narodowej i dobrobytu mas pracujących.

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału sprawozdawczego z obchodów Pierwszomajowych druk dalszego ciągu powędzi „Daleko od Moskwy” jesteśmy zmuszeni odłożyć do dnia jutrzejszego.

Manifestacja, jakiej Łódź jeszcze nie widziała

Ponad 300 tys. mieszkańców Łodzi brało udział w imponującym pochodzie

(Dokończenie ze str. 1-ej)
— Będziemy pracować nad przedterminowym wykonaniem naszych planów produkcyjnych. Będziemy rozwijać współzawodnictwo prac. Be-

wego ob. Juskiewicz, przedstawicielka KC Stronnictwa Demokratycznego ob. wiceminister Krassowska i sekretarz generalny Związku Młodzieży Polskiej ob. Lucjan Motyka. Mówcy podkreślili w swoich przemówieniach, że masy ma-

o- i średniorolnego chłopstwa i inteligencji polskiej, jak również młodzież polska jest solidarna w walce o pokój i w walce o Polskę Socjalistyczną.

Przemówienia ich przerywa li zebrani gorącymi okłaskami i entuzjastycznymi okrzykami na cześć sojuszu robotni-

czego - chłopskiego i na cześć solidarnej walki o pokój. Jest kilka minut po dziesiątej. Plac Zwycięstwa rozbrzmiewa dźwiękami „Między narodówki”, pieśni chłopskiej i hymnu młodzieżowego. Wiec jest skończony. Pochód rusza.

ciężar pracy rękoma człowieka, dając mu tym samym czas na naukę, na życie kulturalne.

Przybyli tutaj kolejami, przybyli na wozach, na furkach chłopskich umajonych, przystrojonych, jak na pochod weselny. Powiat za powiatem idą i jadą hucznie, śpiewając. Młodzież chłopcy ze wsi grają, tańczą w marszu. Idą dumnie, dostаточно odziane rzesze chłopów z pierwszej wsi spółdzielczo - produkcyjnej — ze słynnych już na cały kraj Wilkowic. Jadą konno bandierami, idą kosynierzy — barwy strojów oślepiają oczy. Tęczowie pasiaki, wełniaki spod Łowicza, żółte pasiaki z Głuchowa, granatowe, kolorowe, grające ze wszystkimi barwami tęczy. Ulica rozbrzmiewa okrzykami na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

łach nie mniej dumne zapowiedzi, o których wiemy, że będą również dotrzymane.

Przechodząc obok trybuny robotniczej i robotnicy witają entuzjastycznie przedstawicieli swego Rządu, swoich przywódców politycznych i związkowych i swoich ludzi z fabryk, przodowników pracy, zajmujących honorowe miejsca w trybunie i spoglądających z wysoko wzniesionych na murach Zarządu Miejskiego portretów na tę pełną robotniczego entuzjazmu, świąteczną bojową ulicę.

W pochod wlewają się szeregi Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”, „Książka i Wiedza”. Metalowcy od Strzelczyka wiozą z dumą swoją tyśiączną obrabiarkę.

Murarze wnoszą nowe domy, huczają betoniarki, rosną pod niebo maszyny elektryczne, Polskie Radio — wielki pochod wozów pocztowych, PKS-y, Centrala Tekstylna, przemysł skórzany, rzemieślnicy łódzcy wielka rewia fabryk, instytucji miejskich, instytucji społecznych. Całe pracowite społeczeństwo łódzkie przechodzi w radosnym marszu ulicami m. Łodzi — prezentując swoje osiągnięcia, swoją mówczą pracę, swoją wolę pokoju.

Jest już sporo po trzeciej. Prawie pięć godzin trwała deflata. Ponad trzytysięcy ludzi przelazło się szerokim liczącym po osiemnaście, po dwadzieścia osób strumieniem przed reprezentantami władz państwowych, przed przodownikami i bohaterami pracy.

A potem rozpoczęła się deflata odziałów Wojska Polskiego

Przemaszerała sprężystym krokiem piechota. Przeloczyły się zmotywowane oddziały artylerii. Na czele oddziałów wojskowych, sztandary owiane lazgendarną chwałą zwycięskich walk na Wale Pomorskim, pod Kołobrzegiem i Gdańskiem. Entuzjazm tłumów osiągnął punkt kulminacyjny.

Widok naszego doskonałego umundurowanego i uzbrojonego żołnierza Odrodzonej Polski Ludowej wywołał u niejednego z widzów lzy wzruszenia.

Z chodników, z balkonów, z okien spadał na żołnierzy deszcz młodych, wiosennych kwiatów i zarazem huczny taki okrzyki, okłaski, witały i pozdrowienia jakich jeszcze nie słyszeli ulice robotniczej Łodzi.



Tow. OCHAB na trybunie

— Będziemy pogłębiać sojusz robotniczo - chłopski. Będziemy zwalczaliśmy analfabetyzm i szerzący oświatę i kulturę w masach ludowych. Będziemy bronili pokoju i zacieśniać przyjaźń z ZSRR! Będziemy uczyli się w naszej pracy na przykładach sławnej WKP(b). Będziemy zwalczali pozostałości reakcji w Polsce!

— Siły reakcyjne wykorzystują jako swe narzędzie anty ludową, antypaństwową część kleru do walki z Państwem Polskim. Biskupi polscy na rozkaz Watykanu przez swój ostatni list pasterski dali się wciągnąć do polityki, zaostrożenia stosunków między Państwem i Kościołem.

— My chcemy ładu, jedności i dobrobytu, chcemy, żeby pokójowej i ofiarnej pracy narodu nie rzucono kłód pod nogi, aby nikt nie nadużywał wiary i ambony dla szerzenia zamętu i podburzania przeciw Rządowi Ludowemu.

— Oni chcą wicherzeń i walk religijnych. Chcą młodzież naszą wtrącić w mroki średniowiecza. Chcą uczucia wierzących wykorzystywać dla swoich politycznych, wrogich Polsce, reakcyjnych celów, a żeby osłabić siłę naszego ludowego państwa.

— Manifestacja dzisiejsza, milionowe pochody 1-Majowe w całym kraju, to dowód, że ludzie pracy — wierzący i nie wierzący — twardo bronią władzy ludowej i jej sprawiedliwej polityki.

Okrzykiem „Niech żyje twierdza Socjalizmu, Czerwona, Robotnicza Łódź!” zakończył tow. Ochab przemówienie. Dziesiątki tysięcy par rąk gorąco okłaskują przedstawiciela KC naszej partii, z dziesiątek tysięcy ust wyrwa się okrzyki: „Niech żyje!”

Po tow. Ochabie przemawia li przedstawiciele władz naczelnych: Stronnictwa Ludow-

Cała Łódź manifestuje

Gigantyczny pochód niezliczonych szeregów

Jest godzina 10 minut 30. Przed trybuną, ustawioną przy ul. Piotrkowskiej 108 — czynione są ostatnie przygotowania. Już nad podium wznosi się trzy metrowy posąg robotnika z mie-
em w dłoni, nad nim — na tle czerwonej draperii widnieją gołęb pokoju. Na chodnikach — gęste szpalery publiczności — z niecierpliwością oczekującej pochodu. Wreszcie wśród napięcia i ciszy — ukazują się w oddali las czerwonych sztandarów. To czołówka pochodu — robotnicy w niebieskich kombinizonach. Nad ich głowami zbija czerwieni łopoczących flag. Przystają — czołem do trybuny, i nagle bucha w niebo porywająca melodia. „Międzynarodówki”. Cała ulica śpiewa. Trybuna zapelnia się. Zajmują w niej miejsca: z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR i I wiceminister Obrony Narodowej gen. Edward Ochab, wiceminister Eugenja Krassowska, przedstawiciel władz naczelnych Stronnictwa Ludowego ob. Aleksander Juskiewicz tow. Lucjan Motyka i sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Dworakowski, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Wojciechowski sekretarz KKL i KW PZPR tow. tow. Dumiak, Grudziński, Zebrowski, Uzdański, Sienkiewicz, tow. Czesław Domagała, przedstawiciele władz miejscowych Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, przedstawiciele Zw. Zawodowych, władz miejskich, organizacji i instytucji gospodarczych społecznych i kulturalnych, 15 najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych przodowników pracy fabryk łódzkich, rektorzy wyższych uczelni łódzkich, przedstawiciele sądownictwa, literatury, teatru i prasy.

I oto zaczyna się manifestacja, jakiej nie widziały dotychczas mury naszego miasta. Szeregi manifestacji otwiera młodzież szkolna, harcerze, ZMP-owcy, brygady Służby Polsce. Sprężystym krokiem maszerują oddziały harcerstwa, wnosząc okrzyki na cześć ludu pracy, na cześć tego ludu, którego są najlepszymi synami. To przecież synowie i córki robotników łódzkich pochylają swoje sztandary



przed przedstawicielem Wojska Polskiego, przed przodownikami pracy — przed przedstawicielem Rządu Rzeczypospolitej. Nad szeregami młodzieży ZMP-owskiej trzepocą potrójne flagi biało-czerwone, czerwone i zielone — sztandary braterstwa ludu miast i wsi. Idą szeregi młodzieży fabrycznej z symbolicznymi narzędziami pracy w ręku, szkoły przemysłowe, szkoły RTPD, oddziały młodzieżowe Ligi Lotniczej, Ligi Morskiej. Płyną po asfalcie jezdni szybocze, motocykły. Z chodników raz po raz zrywa się gromot okłasków, padają okrzyki, w których zawarta jest cała miłość robotniczej Łodzi do tej młodzieży, która skanduje oto wielkie słowo: Pokój! Pokój! Pokój!

Nad głowami młodocianych szeregów sztandary i transparenty, które mówią wszystko — „Chcemy pokoju”, „Na cześć naszego majowego święta zbudowaliśmy boiska, zelektryfikowaliśmy wioski”. „Za zebrane odpadki — kupiliśmy książki, wyposażyliśmy biblioteki, sadzi mi lasy!”

A potem niosą portrety — wizerunki wielkich wodzów ludzkości. Skandują nazwiska LENINA STALINA, Mao-Tse-Tunga, Thoreza, Bierut! — Bierut! — Bierut! — rozbrzmiewają raz po raz salwy skandawnych głosów.

Elastycznym krokiem idą sportowcy - robotnicy prezentując swe przyrządy sportowe. Jak w kalejdoskopie zmienia się tęcza barwnych strojów. Są na powoły wśród warkotu długie szeregi motocyków. Na tra-

pezach — rozpiętych nad ciężarówkami — lekkoatleci wykonują sprawnie najtrudniejsze ćwiczenia. A potem jadą powoli i wielkie ciężarówki — wiozące naszych mikusieńskich, którzy powiewają różnokolorowymi chorągiewkami i cienkimi dziecęcymi głoskami śpiewają starą pieśń robotniczą.

Fala pochodu rośnie — idą te raz starsi chłopcy i dziewczęta z senatami Uniwersytetu, Politechniki, wyższych szkół — na czele. Studiujący w naszym mieście przedstawiciele Vietnamu — wnoszący wysoko sztandar swej ojczyzny — witany jest burzą okłasków i okrzyków. Ta bryczna szkoła przemysłowa wiozą zabawne kukły: Bevina Schumachera, Churchilla, de Gaulle'a — i innych znienawidzonych przez ludzkość podlegaczy wojennych. Bez przerywania maszerują dzielnie Zw. Młodzieży Polskiej — idą ze śpiewem. Mija południe, a wielki potok manifestującej młodzieży przebiega dalej.

Po godzinie pierwszej — tuż za szeregami młodzieży — ukazują się warczący traktor. Młoda dziewczyna — w kolorowych pasiach — prowadzi sprawnie wielką maszynę. To traktorystka-kobieta, która podobnie jak miliony jej siostrzy — po trafi pracować jak mężczyzna dla swego kraju! Rozpoczyna się pochód chłopów — którzy przybyli do Łodzi — miasta na święto braci - robotników — prowadząc traktory wyprodukowane przez miasto, traktory, które stają się błogosławieństwem wsi polskiej, które odejmują

Wczoraj rano — na miejscach zbiórek

Z ZAŁOGĄ PZPB Nr 2 NA PLAC im. BARLICKIEGO

Tłum robotników wzrasta z każdą minutą. Wszyscy odświętnie ubrani, mienią się kolorami ich czerwone krawaty i czerwone kokardki, przypięte do palt. Spieszą z najdalszych krańców miasta do swojej fabryki, by godnie reprezentować ją podczas pochodu 1-szo Majowego.

w szeregi. Wkrótce znika w sąsiednich ulicach. Na czele kolejarzy. Pustoszeje powoli tak natłoczony przed chwilą teren. Alejami Kościuszki śpieszą robotnicy do ulicy Bandurskiego, a tam połączyć się w jeden nurt z falą manifestantów, podążających od Placu Zwycięstwa i Placu Niepodległości i przedelflować ulicą Piotrkowską przed trybuną.

NA ROGU BANDURSKIEGO I AL. KOŚCIUSZKI WIEC MŁODZIEŻOWY

Punkt przy zbiegu ul. Bandurskiego i Kościuszki przewidywany był przez Komitet Organizacyjny Obchodu 1-go Maja na zbiórkę młodzieży.

Młodzież szkół podstawowych, średnich i wyższych, młodzież fabryczna, organizacja SP, przybyły ze wszystkich krańców miasta, aby uczestniczyć w wiecu, który transmitowany był z Placu Zwycięstwa. Wprawdzie nie do wszystkich dochodziły głosy mówców, lecz ogromny entuzjazm grupy najbliższej stojącej przy głośnikach udzielał się i był podchwytywany przez dalej stojące grupy i oddziały.

Lecz punkt kulminacyjny uroczyści miał dopiero nastąpić. Po zakończeniu wiecu tłumy drgnęły niespokojnie. Z placu wyszła pierwsza grupa, a za nią następne i popłynęły las szturmówek i transparentów. Z pieśnią „Naprzód młodzieży świata” ruszyły brygady młodzieżowe, aby włączyć się do ogólnego głównego pochodu Łodzi pracującej w dniu święta 1-go Maja

Padła komenda, punkt zborowy szykuje się do wymarszu. Tłum zgromadzony na placu sprawnie i szybko formuje się

Dzień radości i wesela

Tłumne i beztrudne zabawy na placach i w parkach łódzkich

Święto 1-go Maja ludność Łodzi obchodziła uroczystie, ale zarazem radośnie i w nastroju szeregowego wesela. Po manifestacji, która zgromadziła ponad 300 000 mieszkańców naszego miasta we wspólnym pochodzie — odbywały się w godzinach popołudniowych na placach i w parkach miejskich liczne zabawy ludowe na świeżym powietrzu.

Zabawa w Helenowie zaczęła się po godz. 16-tej. Do tańca przygrywała orkiestra braci Łopatowskich. Przybyli także na występy ulubienicy publiczności, artyści scen łódzkich: Hanka Brzezińska, Karol Hanusz i inni.

Panował nastrój beztrudny i wesoły. Kilka tysięcy robotników i robotniczek zaczęły do upadłego pod rozłożystymi drzewami parku helenowskiego.

— Dziś jest przecież nasze święto, towarzyszyko — oświadcza mi uśmiechając się jeden z robotników — więc jakże się tu nie cieszyć!

— Mamy słuszne powody, aby obchodzić ten dzień radośnie — nie tak, jak przed wojną! — każdy musieliśmy

nieraz na ulicach miasta stać w czasie formalnej boje z granatami — polięć!

— Dba o nas Państwo, dba o stałą poprawę warunków naszej pracy, a po pracy o dobrą, godziwą rozrywkę — dorzucają inni.

400 tysięcy ludzi manifestuje w województwie łódzkim

(Dokończenie ze str. 2-ej.)
LOWICZ

Na akademii pierwszomajowej odbyło się wręczenie nagród 11 przodownikom pracy. W godzinach rannych ulicami przeszedł pochód, liczący około 20 tysięcy uczestników. W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy chłopów, w malowniczych strojach ludowych.

Również na wsiach powiatu łowickiego odbyły się liczne manifestacje, podczas których referaty wygłosili przedstawiciele PZPR i SL.

KONSTANTYNÓW

Pochód pierwszomajowy zgromadził powyżej 2 tysięcy robotników i młodzieży. Owacyjnie witano biorące udział w

TOMASZÓW
Do wielotysięcznego tłumu zebranego na stadionie Wojska Polskiego przemówił zastępca członka KC PZPR tow. min. Eugeniusz Stawiński. W pochodzie, który następnie przeszedł ulicami miasta, wzięli udział robotnicy fabryk tomaszowskich, pracownicy urzędów i instytucji, organizacje młodzieżowe i liczne delegacje chłopskie.

RAWA MAZOWIECKA
Liczne robotników i chłopów, którzy wzięli udział w pochodzie pierwszomajowym, przekroczyła 5 tysięcy osób. Na trybunie zasiadł m. in. Marszałek Seimu Władysław Kowalski, który specjalnie na ten uroczysty dzień przybył do Rawy.

Moi sympatyczni rozmówcy nikną mi wkrótce z oczu. Porwali do tańca swoje koleżanki - robotnice i wirują już z nimi w takt walezyka.

Bawią się wesoło. To przecież ich święto — święto ludzi pracy.

Wczorajsza zabawa ludowa na Placu Wolności zgromadziła ok. 15 tysięcy ludzi. Przy ochotczych dźwiękach orkiestry tramwajarzy i zainstalowanych specjalnie głośników Polskiego Radia, tłumne rzesze zebranych tancerzy bawili się wesoło do późnego wieczora. W tańcach wzięli nawet udział tak poważni zazwyczaj milicjanci, porywając w pływ co urodziwszego dziewczęta.

Prawdziwą atrakcją zabawy stało się przybycie samochodu ciężarowego z pianinem, przy akompaniamencie którego popularyści artyści: Hanka Brzezińska, Barbara Halmirska, Zofia Wilczyńska, Karol Hanusz Michałowski i chór reweresów „Wesoła piątka” odśpiewali szereg najpopularniejszych pieśni i piosenek.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi ul. Jaracza 27

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA Daszyńskiego 34.

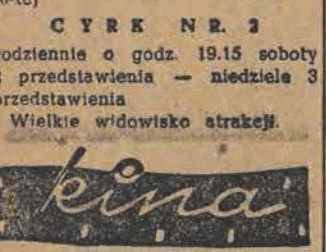
TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ.)

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO” Nawrot 27

TEATR LALEK „ARLEKIN” Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

CYRK NR. 3 codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia - niedziela 3 przedstawienia



- ADRIA - „Dzwonnik z Notre Dame”
BAŁTYK - „Szewc Mateusz”
BAJKA - „Casablanca”
GDYNIA - Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18”
HEL (dla młod.) - „Dżubars”
MUZA - „Słońce Wschodzi”
POLONIA - „Cezar i Kleopatra”
PRZEDWIOSNIE - „Ję Pierwszy Bał”
ROBOTNIK - „Wielka Nagroda”
ROMA - „Śluby Kawalerskie”
REKORD - dla młod. „Dzieci Kapitana Granta” dla dor. „Gilda”
STYLLOWY - dla młod. „Nowe Pokolenie”, dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha”
SWIT - „Rosanna Siedmiu Książców”
TATRY - „Cztery Serca”
TECZA - „Szewc Mateusz”
WISŁA - „Cezar i Kleopatra”
WŁOKNIARZ - „Krwawa Wendetta”
WOLNOŚĆ - „Muzyka i Miłość”
ZACHĘTA - „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”

SPORT SPORT SPORT

1 Maj świętem sportowców łódzkich

Po defiladzie na wszystkich naszych boiskach rozegrano wiele ciekawych imprez z udziałem czołowych zawodniczek i zawodników

święto 1 Maja stało się wczoraj wielką manifestacją sportu łódzkiego. Już od wczesnych godzin rannych przed Park Poniatowskiego poczęły zjeżdżać auta ciężarowe wiozące młodzież obojga płci ubraną w kolorowe dresy treningowe, z czerwonymi wstążkami i transparentami.

Wśród tłumu sportowców wyszukiwano ulubieńców atakowano ich o autografy i poklepywano przyjacielsko po ramionach. „Biwak” naszych sportowców nie był pozbawiony atrakcji. Gimnastycy dla rozgrzewki (ranek był dość chłodny) szybko rzucili się do drążka umieszczonego na jednym z aut i dali pokaz efektownych ćwiczeń, które żywo oklaskiwała

mlodszych, ale i wśród starszych widzów. Przemarsz kolumny sportowej maszerującej według planu patrolnych wypadł bardzo efektywnie zwłaszcza, że młodzież maszerowała w kostiumach sportowych i za sprzętem właściwym każdej niemal uprawianej przez nią gałęzi sportu. Nic też dziwnego, że na widok tych wysportowanych postaci rzeszerujących równym, rytmicznym krokiem i tych ogorziałych zdrowych twarzy rozjaśnionych junaekim uśmiechem, co chwilę zrywały się z balkonów i potwierzających okien entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje sport Polski Ludowej!”, a sportowcy nasi wyprzedzili jeszcze bardziej swe postacie i równali krok uradowani tym serdecznym przyjęciem bardziej, aniżeli nie jednym zwycięstwem na bieżni, czy boisku.

Dziś oficjalny ŁOZB

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 7

Wyznaczam następujących zawodników na Mistrzostwa Polski we Wrocławiu w dniu 5, 6, 7 i 8 maja rb.

W wadze muszej - Kamińskiego (ŁKS „Włókniarz”). W wadze koguciej - Czarneckiego (Związkowiec „Zryw”). W wadze piórkowej - Marcinkowskiego (ŁKS „Włókniarz”). W wadze lekkiej - Maciejczyka (Concordia).

W wadze średniej - Olejnika (ŁKS „Włókniarz”). W wadze półciężkiej - Trzosińskiego (ŁKS „Włókniarz”). W wadze półciężkiej - Wojnowskiego (Związkowiec „Zryw”). W wadze ciężkiej - Jaskóła (ŁKS „Włókniarz”) oraz dodatkowo Niewadziła (Związkowiec „Zryw”).

Na sekundanta wyznaczam Garnarcarkę Józefę. Kierownictwa klubów czyni się odpowiedzialnymi za dopilnowanie wagi swych zawodników. Zawodnicy powinni posiadać

kosztium sportowy, buty i czyste bandażę. Odjazd nastąpi dnia 3 maja rb. z dworca Łódź - Kaliska. Godzina odjazdu będzie zakomunikowana klubom telefonicznie.

Kapitan sportowy St. Baciecki.

Wyciąg Praga - Warszawa rozpoczęty Czech Vesely zwycięża na trasie Praga - Pardubice



POLAK WYGLENDA

Wykazały zupełny brak zrozumienia jazdy zespołowej, w wypadku defektów lub przebiegów gumy, które mieli Kapiak, Piętraszewski i Wrzesiński, nikt z pozostałych Polaków nie pomógł im w naprawie. W przeciwieństwie do tego doskonałą jazdę zespołową pokazali kolarze francuscy i rumuńscy, pomagając sobie wzajemnie na trasie. Etap był pojedynkiem między Francuzami i Czechosłowakami, którzy na 80 km. zmniejszali ucieczkę i do końca tworzyli eszówkę. Po b. zwycięstwie etapu wygrał Vesely (CSR) przed Francuzami Garnier i Herbulot. Zespołowo według nieoficjalnych obliczeń pierwsze zwycięstwo zajęła CSR I przed Francją II.

PARDUBICE (obst. wł.) - Pierwszy etap II Międzynarodowego Wyciągu Kolarskiego Praga - Warszawa zakończył się sukcesem kolarzy czechosłowackich i francuskich, którzy zajęli 12 pierwszych miejsc. Etap długości 143,5 km nie był zbyt trudny dla kolarzy polskich. Pierwszy z Polaków Wyglenda zajął dopiero trzynaste miejsce, a następnym był Czyż, Obaj z II drużyny. Wszystkie trzy drużyny polskie jechały źle taktycznie i

Walne zebranie Budowlanych i Resursy

We wtorek, dnia 3 maja 1949 roku o godz. 19-tej w pierwszym terminie, o godz. 19.30 w drugim terminie w lokalu Świeży Związku Budowlanego, Na wrot 23 odbędzie się Nadzwyczajne walne zebranie członków ZKS „Budowlani” i KS „Resursa”.

ŁKS Włókniarz zwycięża reprezentację Łodzi 2:1 (1:0)

Główną imprezą sportową z okazji Święta Pracy był mecz piłkarski rozegrany na stadionie ŁKS Włókniarza pomiędzy zespołami gospodarzy oraz reprezentacji okręgu łódzkiego. Szczegółowe zwycięstwo uzyskał ŁKS Włókniarz w stosunku 2:1 (1:0). Gra była żywa, interesująca i ze względu na sytuację podbramkową trzymała widzów w napięciu. Składy drużyn były następujące: ŁKS Włókniarz: Styczyński, Luś, Włodarczyk, Sołtyśzewski,

Bajan, Urban, Gwoździński, Piekarski, Janeczek, Pietrzak, Kopera. Reprezentacja Okręgu: Komar (Związkowiec), Gałuszka (Boruta), Jach (ZZK Łódź), Matloch (PTC), Miller (ZZK Łódź), Szabiński (ZZK Koluśki), Witkowski (Unia), Koczewski (ZZK Łódź), Matynia (Boruta), Zelenay (ZZK Koluśki), Smulik (Spójnia), Szymalski (Unia).

W pierwszej części zawodów gra była ciekawa. W 27 minucie Gwoździński z podania prawoskrzydłowego strzela bramkę dla Włókniarza. Komar nie ponosi winy w żadnym wypadku za przepuszczonego gola. W 33-ej minucie Ja

necek znajdujący się sam na sam z Komarem - strzela nad poprzeczką. Po zmianie stron Kopera zastępuje bez powodzenia Piekarski, a w reprezentacji zamiast Jacha wystąpił Smulik. Początkowo przewaga była po stronie gospodarzy, jednak potem gra się wyrównuje a sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Gwoździński nie trafia do pustej bramki przeciwnika, a Janeczek przenosi z dogodnej pozycji. Ten sam zawodnik w 25-ej minucie znosza Komara do kapitulacji. Na 5 minut przed końcem zawodów z rzutu karnego bramkę dla reprezentacji uzyskuje środkowy pomocnik Miller.

Czytacie „Głos Robotniczy”

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: BSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne B. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42. Telefon: 216-14. Zastępca red. nacz. 219-85. Sekretarz odpowiad. 218-23. Sekretariat ogólny: 223-29. Dział partyjny: 228-81. Dział korespondentów robotniczych i chłopięcych oraz redaktorów gazet świątecznych: 219-42. Dział muzealny: 218-11. Dział literacki i sport.: 234-21 wewn. 9 i 11. Dział ekonomiczny: 223-29. Dział roboty: wewn. 9 - 251-21. Redakcja nocna: 172-31; 198-81. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22. Administracja: 209-43. Dział ogłoszeń: 111-50. Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50.

Koleczek zwycięża w wyciągach żużlowych

Wczoraj w ramach imprez I-majowych rozegrano na torze żużlowym wyciągi motocyklowe, w których startowali tej klasy kierowcy, jak: Koleczek, Krakowiak i inni. Piękną jazdę pokazali nam wczoraj Koleczek, niestety w jednym z biegów uległ na kraksie i rozbił maszynę, wychodząc na szczęście sam z tej opresji cało. Zawodom przyglądały się liczne rzesze publiczności wśród której znalazło się wielu takich, którzy po raz pierw-

szy byli na zawodach motocyklowych. Wnikli techniczne wczorajszych wyciągów wyglądały następująco: W przedbiegach zwyciężyli: Pieta (Ogniwo), Salewa (ŁKS Włókniarz), Koleczek (Ogniwo), Krakowiak (ŁKS Włókniarz) i Wróżyński (Ogniwo). W finale zwyciężył Koleczek (Ogniwo) w czasie 1: 48 przed Krakowiakiem (ŁKS Włókniarz) - 1: 49 i Wróżyńskim

Co usłyszymy przez radio?

11.30 Audycja szkolna, „O czym mówią książki” słuchowisko, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Wiadomości pol. 12.15 Muzyka z płyt, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 „Na swoją skąd nutę”, 13.20 Skrzynka PCK, 13.30 Muzyka obładowa, 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polsk. 14.15 Koncert solistów, 14.50 Informacje, 14.55 (Ł) Komunikaty, 15.00 (Ł) „Antoni Dworzak - w 45-tą rocznicę zgonu kompozytora”, 15.20 (Ł) Aktualności łódzkie, 15.30 „Książki mówią”, 15.45 Kwadrans piosenek, 16.00 Transmisja z biegu kolarskiego Praga - Warszawa, 16.15 Audycja Powz. Domów Towarowych, 16.20 (Ł) Audycja dla dzieci pt. „Poczta Wujka Bolka”, 16.35 (Ł) Piosenki dla dzieci, 16.45 (Ł) Montaż dźwiękowy z uroczys-

tości I-majowych, 17.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 17.15 Koncert rozrywkowy, 18.00 „Bakterie, które atakują dzieci”, 18.10 Audycja Polskiego Wydaw. Muzycz., 18.45 Lekka muzyka dwufortepianowa, 19.00 II-gi DZIENNIK POPOŁUDN. 19.15 Audycja dla wojska, 19.40 Radzieckie pieśni chóralsne, 20.00 „Wszelchnia Radiowa”, 20.20 Koncert popularny, 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.40 „Daleko od Moskwy”, 22.00 Koncert, 22.45 (Ł) „Tydzień sportu łódzkiego”, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Wyciąg kolarski Praga - Warszawa, 23.20 Koncert symfoniczny, 24.00 Program na jutro, 0.10 (Ł) Koncert żywych, 1.00 (Ł) Zakończ. audycji.

Teodor Dreiser 110 Tragedia Amerykańska

- Czy oskarżony miał wrażenie, że ona gotowa jest go zmusić... do ożenienia się z nią wbrew jego woli? - Nie, proszę pana. Moim zamiarem było wyjechać tak długo, dopóki nie zbiorę sobie dosyć pieniędzy, dać jej wszystkie i odpowiedzieć odmownie na jej żądania, lecz pomagać wedle możliwości. - Dobrze to wszystko - mówi Jephson ze słodyczą, dyplomatycznie dobierając słowa - ale z tych listów, które panna Alden pisała, wiele rzeczy wyczytać można - wy ciągnął rękę do stołu prokuratorowskiego, wziął jeden z listów i ważył go uroczyście w rękę. - Jest w nich na przykład wzmianka o projekcie wycieczki, który powzieliście oboje. Proszę mi powiedzieć, jaki to był projekt. Ona wyraźnie pisze, o ile pamiętam, o „naszym projekcie”. - Wiem o tym - odrzekł Clyde, bo od dwóch miesięcy rozmawiał o tym z Belknepem i Jephsonem. - Był to właśnie projekt - powiedział po wszystkich wzrokiem, który starał się uczynić szczerym i przekonującym - jaki jej ciągle proponowałem. - Jakież to projekt? - Żeby gdzieś wyjechała, wynajęła pokój i pozwoliła mi sobie pomagać. - O, nie, nie o tym myślała w tym liście - odparł Jephson drwiąco. - Panna Alden pisze przecież w jednym z listów, że to dla oskarżonego będzie przykre wyjechać z Lycurgus i być przy niej do chwili, gdy ona pozbedzie się

- Tak, wiem o tym - odpowiedział śpiesznie Clyde, jak gdyby miał właśnie o tym mówić. - To był wszakże projekt nie mój, tylko ona mi ciągle powtarzała, że powinienem to zrobić, bo to jest jedyny wyjście dla niej. Mówiła mi to przez telefon, a ja dla świętego spokoju mówięm jej: „dobrze, dobrze”, wcale nie mając zamiaru przystać na jej żądania, i postanowiłem później z nią o tym powiedzieć. - Mhm. To znaczy, że oskarżony miał co innego na myśli, a ona co innego? - Tak. Wiedziałem, że nie mogę w żaden sposób zgodzić się na jej zamysły. Prosiłem ją więc, aby czekała, dopóki nie zbiorę trochę pieniędzy. Obiecałem, że wtedy przyjadę po nią, aby ją gdzieś zawieźć i tam chciałem rozmówić się z nią ostatecznie. - A gdyby nie zgodziła się na ten projekt, co wtedy? - Miałem jej przecież powiedzieć o panie X i prosić, żeby mi zwróciła wolność. - A gdyby nie chciała? - W ostateczności miałem zamiar uciec gdziekolwiek, ale to mi się nie bardzo śmiało. - Clyde Griffiths, zrozumie, iż wszyscy mają przekonanie, żeś uplanował pozbycie się jej i że zapisując się pod fałszywymi nazwiskami miałeś zamiar wyciągnąć ją na przejażdżkę po mało znanym jeziorze, zabić ją tam z zimną krwią, a potem utopić, aby odzyskać wolność i móc ożenić się z panną X. Czy to prawda? Powiedz teraz sądowni, czy to prawda czy nie. Jak to było? - Nie! nie! Nigdy nie podobnego nie planowałem... nie miałem wcale zamiaru jej zabić - zawołał Clyde z przejęciem, zaciskając ręce na poręczach krzesła, bo go tak nau-

ny, i to go w tej chwili niewypowiedzianie dreczyło. Czuli na sobie oczy całej publiczności, wszystkich sędziów, Masona i przedstawicieli prasy. I znowu czoło jego pokryło się chłodnym potem, obliźwiał wargi bezwiednie i przetykał sline z trudnością, tak zaschło mu w gardle. Jephson czynił teraz zwolna rozbiór każdego listu Roberta, pisanego z domu, kończąc na tym, w którym mu grozi. Starał się obniżyć i zbagatelizować zarzut uknutej zbrodni i rozproszyć grozę, wywołaną zeznaniami świadków. A więc narodził podejrzenia, dlaczego Clyde nie pisywał nigdy do Roberta? Oczywiście tylko dlatego, że obawiał się, by nie dowiedzieli się o tym stosunku jego krewni, gdyż osada mogła być zakwestionowana. Dlaczego umówił się z Robertą w Fonda? Nie miał wtedy na myśli żadnej wycieczki, pragnął tylko spotkać się z nią gdziekolwiek, aby wyperswadować jej projekty, a przeprowadzić swoje. To właśnie Roberta poddała mu myśl, żeby wybrać się na jakieś jezioro. Wtedy w Utica, w hotelu, na jej żądanie wziął kilka przewodników i planów różnych miejscowości. Ta wiadomość była nieco sprzeczna z prawdą, gdyż w rękach Masona był jeden przewodnik z pieczęcią z Lycurgus House, na co Clyde na razie nie zwrócił uwagi. Gdy mówił więc o przewodnikach, wziętych z hotelu w Utica, Mason mruknął do siebie, że ma coś o tym do powiedzenia. Dlaczego wybierał się z Lycurgus idąc bocznymi drogami? Tylko dlatego, żeby nikt nie wiedział, iż on wyjeżdża z Robertą. Nie chciał narażać przy tym i jej opinii. W ten sam sposób wytłumaczono podróż w oddzielnych wagonach, podpisywanie się zmyślnymi nazwiskami i w ten sposób objaśniano wszystkie tajemnicze szczegóły tej sprawy. D-036167